

RECENZJA PRACY DOKORSKIEJ MGR. ANDRZEJA KOSZCZKI

Filozoficzne aspekty duchowości wschodniochrześcijańskiej w ujęciu Tomáša Špidlíka

Ks. dr hab. Aleksander Posacki SJ, Collegium Verum (Warszawa)

Pośród współczesnych teologów, którzy podjęli trud zgłębienia myśli chrześcijańskiego Wschodu odnajdujemy czeskiego, a więc wyrosłego na gruncie zachodnim, jezuitę, ks. kard. Tomáša Špidlíka SJ, uznanego przez łacinników i prawosławnych za wybitnego znawcę teologii chrześcijańskiego Wschodu, a nawet prekursora teologicznej wschodnio-zachodniej syntezy i działalności ekumenicznej wobec Prawosławia. Praca doktorska dotyczy właśnie jego osoby i twórczości.

I. Deklaracje i zamierzenia autora w stosunku do własnej pracy

Autor deklaruje w pracy, że jej celem są **filozoficzne aspekty twórczości kardynała Tomáša Špidlíka**. Spróbuję dosłownie zacytować i streścić deklaracje naukowe autora pracy, aby się potem do nich ustosunkować. Dlatego dla jasności zaznaczę niektóre twierdzenia autora.

- 1) Jak stwierdza słusznie autor pracy „filozoficzny aspekt duchowości wschodniochrześcijańskiej jest rzeczywistością znaną i dobrze opisaną w przestrzeni akademickiej. Podstawowym celem przedłożonej dysertacji jest spojrzenie na tę specyfikę **oczami czeskiego myśliciela**, wieloletniego i wybitnego znawcy tematu”.
- 2) „Na sformułowanie określonego celu istotne wpływ ma stan badań naukowy nad myślą T. Špidlíka oraz jego **nowatorskie ujęcie. Jak dotąd na gruncie polskim od strony filozoficznej nie zostało ono przez nikogo dogłębnie przebadane i przeanalizowane**. Z racji tego, że duża część twórczości czeskiego myśliciela koncentruje się na zagadnieniach teologicznych, odnajduje to odzwierciedlenie w polskich publikacjach z tego właśnie zakresu. Przykładem może być rozprawa doktorska napisana na temat: „Teologia liturgiczna kard. Tomáša Špidlíka”¹.
- 3) „Inspirującym jest również to, że Kardynał nie tylko spogląda na duchowość wschodniochrześcijańską z perspektywy filozoficznej, ale jednocześnie, będąc jezuitą i ojcem duchowym, korzysta z bogactwa duchowości św. Ignacego Loyoli. W ten sposób ukazuje punkt styczny umożliwiający dialog filozoficzno-teologiczny między chrześcijańskim Wschodem i Zachodem, co wpisuje się w ogólny klimat posoborowy.

¹ Ks. Mariusz Szypa, *Teologia liturgiczna kard. Tomáša Špidlíka (1919-2010)*, Lublin 2020.

To wszystko stanowi o nowości pracy, która pragnie zapelnąć istniejącą lukę domagającą się szczegółowego opracowania w aspekcie filozoficznym”.

- 4) „Podejmując próbę realizacji wyznaczonego celu, w pracy zastosowano ogólną metodę **analityczno-syntetyczną** dorobku filozoficzno-teologicznego Tomáša Špidlíka. W celu ukazania szerszego kontekstu wybranych aspektów duchowości zostaną one przedstawione na tle **rosyjskiej prawosławnej myśli filozoficznej**, w oparciu o wybranych filozofów rosyjskich. W gronie najczęściej cytowanych i komentowanych należy wymienić: W. Sołowjowa, M. Bierdiajewa, S. Bułgakowa i P. Evdokimova” (s.5-7).

Jak pisze dalej autor pracy, „wyznaczony cel i zastosowane metody wpłynęły na strukturę prezentowanej pracy. Została ona podzielona na trzy rozdziały. W pierwszym rozdziale, ze względu na stosunkowo małą znajomość osoby Kardynała Tomáša Špidlíka, autor skoncentrował się na rekonstrukcji drogi twórczej bohatera rozprawy”(…).

W drugim rozdziale, wedle słów autora „w **ramach ukazania związków filozofii z duchowością**, przedstawiono **filozoficzną analizę modlitwy**, zwracając szczególną uwagę na język modlitwy oraz ujęcie modlitwy jako aktu integrującego i konstytuującego egzystencję”(…)

Takie przedstawienie wydaje się koniecznym dla zrozumienia filozoficznych **aspektów duchowości** zarówno w szerokiej perspektywie w ogóle, jak zogniskowanej na doświadczeniu wschodniochrześcijańskim w szczególności. Następnie przedstawiono filozoficzny wymiar doświadczenia duchowego, podejmując próbę zdefiniowania pojęcia „duchowość”, co jest konieczne dla dalszego rozróżnienia między doświadczeniem duchowym w katolicyzmie i prawosławiu.

Takie zestawienie posłużyło jako tło dla ukazania punktów styecznych tych doświadczeń, jak również tkwiących w nich różnic, w celu zwrócenia uwagi na dalsze implikacje objawiające się w sposobie rozumowania. **Skierowano szczególną uwagę na tradycję hezychastyczną, stanowiącą fundament duchowości wschodniej oraz doświadczenie duchowe Ignacego Loyoli, będące ważnym składnikiem duchowości zachodniej.** Te dwie perspektywy posłużyły za tło analizy porównawczej w interpretacji Tomáša Špidlíka. Obie tradycje koncentrują się na osobie, co stwarza okazję **do refleksji nad antropologicznym aspektem doskonałości chrześcijańskiej.**

W trzecim rozdziale, po ukazaniu ogólnego klimatu panującego na przełomie XIX i XX wieku w rosyjskiej filozofii religijnej, zostały przedstawione istotne elementy tej tradycji filozoficznej. Omówiono relacje **między teologią a filozofią religii i filozofią religijną, ukazując obawy i nadzieje występujące tak z jednej, jak z drugiej strony.**

Następnie **z perspektywy T. Špidlíka** przystąpiono do analizy takich zagadnień jak: mistyka serca, człowiek i kosmos, sofiologia rosyjska, sztuka a kontemplacja ikony. Kolejność ukazania poszczególnych zagadnień ukazuje pewną logikę postępowania, w której zawarte w poszczególnych punktach treści przenikają się wzajemnie lub wynikają jedne z drugich. **Wszystkie elementy stanowią o wyjątkowości religijnej filozofii rosyjskiej**” [s.5-7].

II. Ogólna ocena pracy

Już sam właściwie wybrany temat jest dużym plusem tej pracy. A to z tej racji, że jest bardzo na czasie, gdyż dotyczy nie tylko samej – może nieco już zapomnianej - osoby kard. Tomáša Špidlíka Špidlíka, i jego wszechstronnej działalności na rzecz pojednania Kościołów Wschodu i Zachodu. Również dlatego, że Dzieło Ekumeniczne Špidlíka jest dziś jakby rujnowane (choć może pozornie) i pozostaje wyzwaniem dla nowych definicji i odnowionych ekumenicznych projektów. **Praca Andrzeja Koszczki odpowiada - w pewnym sensie - na krzyczące dziś znaki czasu.** W jakim sensie?

Otóż współczesny konflikt (nienawiść i wojna) pomiędzy chrześcijanami (tak to można określić w jego najbardziej gorszącej wersji) ma charakter geopolityczny. Jest ponadto motywowany także poprzez nadmierne – i istocie niekompetentne i szerzone przez polityków i dziennikarzy - podkreślanie różnic pomiędzy Wschodem a Zachodem. W tym różnic pomiędzy Prawosławiem a Katolicyzmem.

Te różnice w istocie istnieją, także na poziomie dogmatyki. Ale podobieństw jest więcej niż różnic. I właśnie o tym należy dziś nie tylko mówić, ale także – w duchu prorockim, połączonym z rzetelnością naukową – krzyczeć. **I jest dużą wartością pracy, że autor to przypomniał.**

Podobieństwa, i do tego bliskie tożsamości – istnieją właśnie na poziomie wspólnej duchowości (1), a także na płaszczyźnie wspólnych źródeł filozoficznych (2). I te właśnie obie – powiązane ze sobą płaszczyzny – uchwycił i próbował rozwinąć – autor pracy.

Cenne jest w tym kontekście bogate w rzetelny opis i jednocześnie przypomnienie książki Tomáša Špidlíka na temat analizy porównawczej jezuickiej mistyki Ignacego Loyoli z mistyką chrześcijańskiego Wschodu (*Doświadczenie duchowe. Spotkanie Wschodu i Zachodu*, WAM, Kraków 2001/2022). Takie porównania wielokrotnie czynili i dalej czynią Bracia Prawosławni, często niestety na niekorzyść *Ćwiczeń Duchownych* św. Ignacego Loyoli, odmawiając im znaczenia duchowości i przedstawiając – powierzchownie - jako duchowe pobłędzenie. W tym kontekście przypomnienie tej pracy porównawczo-ekumenicznej ma istotne znaczenie, bo niewielu czyniło takie porównania, zbliżające tradycje Wschodu i Zachodu.

Te wspólne akcenty sprzyjają potrzebnemu dziś uniwersalizmowi, który jednak nie tylko nie porzuca źródeł chrześcijańskich, ale uważnie je bada i przywołuje. Oczywiście ważne są też różnice i ich właściwa ocena. Podobieństw jest jednak więcej i te należy dzisiaj pilnie przywoływać i przypominać. Istnieje też podobieństwo, **na płaszczyźnie kultury słowiańskiej, ale tego tematu autor nie rozwija (choć o tym wspomina)**, choć to także wiązało by się z filozofią. Antropologia słowiańska, która dziś powraca w różnych ujęciach to temat antropologii filozoficznej i etnograficznej. Warto jej poświęcić więcej uwagi w następnych badaniach.

A) **Co należy docenić konkretnie w pracy mgr. Andrzeja Koszczki.**

Spróbuję wymienić kilka znaczących kwestii, których może sam autor u siebie nie dostrzegł i nie docenił:

- 1) Znaczące jest zwrócenie uwagi na **tematy antropologiczne i kosmologiczne, w ich wzajemnym powiązaniu**, w tym szczególnie ważnej dla ks. prof. Tomáša Špidlíka **antropologii serca**, która szczególnie sprzyja dialogowi ekumenicznemu, a nawet międzyreligijnemu (sufizm islamski), gdyż stanowi także przejaw uniwersalnej symboliki religijnej.
- 2) Należy docenić **opis znaczenia modlitwy**, języka modlitwy, a także głęboką antropologię modlitwy w powiązaniu – jak to autor określił - z „filozofią modlitwy”, której poświęcił cały 2-gi rozdział.
- 3) Autor wykazuje się dużą erudycją w temacie wschodniej filozofii i teologii. Zwłaszcza temacie duchowości, przedstawionej z pewnym akcentem na wymiar kosmiczny, co może być ważne w epoce **znaczenia ekologii**, coraz bardziej dowartościowanej w Kościołach chrześcijańskich w formie filozofii i teologii ekologii. Jest to dodatkowa wartość pracy mgr. Koszczki, której sobie może nawet nie uświadamia, bo pojęcie ekologii nie pojawia się ani razu w pracy.
- 4) Inną wartością pracy jest opis **teologii piękna** (polecanej przez papieża Franciszka) poprzez przedstawienie **teologii ikony**, obecnej u czeskiego teologa. I znowu autor sam jakby nie docenia pewnej nowości w prezentacji twórczości Špidlíka, gdzie aspekt **teologii piękna** był mniej znany.

Te dwa ostatnie aspekty bardziej uznałbym za *novum* w opisie twórczości Kardynała, niż aspekty ściśle filozoficzne, zredukowane głównie do filozofii mistyki (i teologii duchowości), i tak zresztą nie ujętą wszechstronnie. Jednakże należy bardzo docenić, że **aspekty filozoficzne hesychazmu** Andrzej Koszczka przedstawia także poprzez opinie i współczesną recepcję Sergieja Chorużego, wybitnego rosyjskiego filozofa i teologa (rozwijającego twórczo filozofię hesychazmu, także w dialogu z filozofią współczesną) -i to jest ważny moment w jego analizach i coś nowego, gdy chodzi o ukazanie tego aspektu twórczości kard. Špidlíka.

W pracy jest więc kilka przywołanych, aktualnych tematów filozoficznych, związanych z recepcją twórczości czeskiego myśliciela.

B) Kwestia oryginalności ujęcia i metody

Gdy chodzi o **oryginalność ujęcia (nie nazwał bym tego nowatorstwem)**, mgr Andrzej Koszczka wykazuje własne, oryginalne i interesujące ujęcie tematu (co należy docenić samo w sobie), które może być inspirujące dla dalszych badań i innych badaczy. Przybliży czytelnikowi nie tylko myśl Špidlíka, ale też myśl chrześcijańskiego Wschodu. Oryginalne jest także swoiste ujęcie „filozofii modlitwy”, w jej integralnie antropologicznym i personalistycznym ujęciu. Ten temat jest u autora pracy jakby na pierwszym miejscu.

Z punktu widzenia metody, mgr Koszczka podąża jakby za stylem swojego Mistrza, bardziej interesując się pozytywną **hermeneutyką doświadczenia duchowego, niż jego ściśle naukową analizą (więcej o tym piszę poniżej)**. Taka metoda posiada znaczącą wartość, choć wymagałaby większego rozwinięcia.

Można więc tu mówić raczej o metodzie egzystencjalno-fenomenologiczno - hermenetycznej, gdzie autor jakby wczuwa się w styl autora, którego opisuje, ale wcześniej

posiada z nim więź płynąca ze zrozumienia i sympatii (patrzy – jak zadeklarował – „oczami czeskiego myśliciela”). Ponieważ p. Koszczka jest wyraźnie zafascynowany twórczością Špidlíka, dlatego podąża na nim na poziomie *poznania intuicyjnego*, do którego wielokrotnie się odwołuje. W takim kontekście ważny jest też życiorys Kardynała, **gdzie egzystencja łączy się immanentnie z twórczością omawianego autora, co spotykamy w I rozdziale pracy**. Według mojej oceny życiorys ten można było w tym kontekście ująć w sposób bardziej bogaty w historię życia osobistego ujętego „egzystencjalnie”, a nawet „psychologicznie”, biorąc pod uwagę bogatą osobowość Kardynała.

Wydaje się, mamy tu rodzaj „poznania przez miłość” (czy „poznania sercem”), istotnego dla myśli rosyjskiej, a wcześniej obecnego w tradycji platońskiej (także ważnej dla duchowości Rosji). W każdym razie taka pozytywna postawa badacza sprzyja „rozumiejącemu badaniu”, które jest istota hermeneutyki. Może jednak osłabiać krytyczną uważność analityka tekstów, w tym także cytowanych innych autorów.

C) Układ pracy i język

Układ pracy jest sensowny i przejrzysty. Należy docenić także dbałość o język, który spełnia zasadniczo kryteria naukowe i estetyczne. Komunikatywność (oparta o bogactwo semantyczne języka) jest także zadawalająca. Ponadto w pracy podejmowane są nie tylko wybrane aspekty filozoficzne, ale też teologiczne, zwłaszcza dotyczące teologii duchowości. Wszystko to tworzy bogaty horyzont semantyczny i heurystyczny, zachęcający i prowokujący do kolejnych badań.

III. Uwagi krytyczne, zapytania i postulaty badawcze wobec pracy mgr. Andrzeja Koszczki

- 1) Autor pracy pisze, że brak w języku polskim opracowań filozoficznych Tomáša Špidlíka, co nie wydaje się do końca prawdą, a następnie sam ogranicza deklaratywnie zakres pojęcia filozofii. Autor w kwestii filozofii w myśli Špidlíka, stosuje w punkcie wyjścia pewien zamierzony redukcjonizm wobec obszaru tematycznego filozofii, potem nie jest jednak temu wierny i wkracza w szerokie tematy ogólnofilozoficzne, np. wtedy kiedy porywa się na bogaty filozoficznie (np. metafizycznie) temat sofiologii. Przekracza wtedy zarówno „filozoficzny aspekt modlitwy”, jak też „filozoficzny aspekt doświadczenia”, w kierunku bardziej podstawowych kwestii filozoficznych. Kwestia „filozoficzności” czy też granic metodologicznych filozofii nie jest tu do końca jasna.

Doprecyzowując tę uwagę, Andrzej Koszczka zajmuje się głównie – według deklaracji – **filozofią mistyki (ale też teologią duchowości –gdzie są granice?)**, która jest wąskim tematem filozofii, a mniej np. filozoficzną wartością **rosyjskiego intuicjonizmu**, który jest ważny dla filozofii mistyki, w tym także dla kard. Špidlíka. Pojawia się w pracy wielokrotnie **pojęcie intuicji**, ale ani razu nie pojawia się **pojęcie intuicjonizmu**, tak ważnej w Rosji koncepcji filozoficznej, do której można by się ustosunkować w kontekście podjętego tematu rosyjskiej filozofii mistyki, która interesowała prof. Špidlíka.

2) Nie jest jasne określenie, co znaczy dla autora pracy „metoda analityczno-syntetyczna”, której użycie – jako metody w pracy – deklaruje (zob. I cz. Recenzji). Nie jest też jasny cel badawczy czy końcowe konkluzje jakichś nowych odkryć.

Z tego punktu widzenia wydaje się, że analiza autora pracy nie jest gruntowna, gdyż powinna dotyczyć konkretnych pojęć występujących u Špidlíka, a także ich pochodzenia. Tym bardziej, że autor chciał przebadać „**osobisty punkt widzenia**” czeskiego Kardynała. Zamiast tego autor stosuje luźne cytaty z dzieł innych autorów, jakby wyrwane z kontekstu, o dużym stopniu ogólności. Cytowani są autorzy, których systemy i zasadniczy sposób myślenia mogą być różne od myślenia Tomáša Špidlíka (np. żydowski myśliciel Heschel, cytowany kilkakrotnie, czy nawet ciągle cytowany Bierdiajew). Andrzej Koszczka cytuje często poszczególne piękne i mądre zdania, często jednak bez kontekstu. **Nie jest też jasne, które dzieła cytowane są naukowe, a które popularnonaukowe. Dotyczy to także pism czeskiego Kardynała.**

W rezultacie to nie jest do końca przekonująca hermeneutyka, ani rzetelna komparatystyka. Choć należy docenić taką intencję autora i próbę ujęcia hermeneutycznego. Słuszne jest szukanie podobieństw w doświadczeniu duchowym. To jest bowiem nauka przyszłości w każdym wymiarze, także politycznym. Natomiast dobra synteza nie jest zaś możliwa bez dokładnej analizy pojęć, wyrażeń czy metafor.

W powyższym świetle metodę mgr. Koszczki określiłbym raczej bardziej jako rodzaj subiektywnej egzystencjalno-fenomenologicznej hermeneutyki, niż obiektywnej analizy. Jej niewątpliwą wartość i poznawcze znaczenie, opisałem w cz. II Recenzji, choć sam autor nie docenił tej zastosowanej przez siebie metody (stosowanej może „intuicyjnie”), próbując się wtłoczyć siebie samego w szablon jakoby bliżej nieokreślonej metody analityczno-syntetycznej.

Byłoby ciekawe dokładnie i precyzyjnie zobaczyć (na tym polegałaby rzetelna analiza), które pojęcia używane przez czeskiego jezuitę są zapożyczone i czy są wierne pierwotnym znaczeniom, które terminy się powtarzają, a które są – ewentualnie - neologizmami. Wtedy bardziej można ukazać ewentualną odkrywczność myśli Tomáša Špidlíka, jak też mgra Koszczki.

3) Problemy z Bibliografią

Istnieją też w nie bardzo uzasadnione przez autora braki w Bibliografii, gdy chodzi o poszczególne tematy. Na przykład, w **rozważaniach o ikonie**, brakuje w Bibliografii ważnej – wydanej w języku polskim - pracy Sergiusza Bułgakowa, opartej przecież o ważną dla Bułgakowa, jak i dla autora dysertacji -sofiologię.

Podobnie gdy chodzi o doświadczenie religijne to brak w Bibliografii fundamentalnej pozycji W. Jamesa o **doświadczeniu religijnym** czy innych ważnych pozycji. Zamiast tego mgr Koszczka cytuje włoskich autorów mało znanych, jak Roberto Mancini, który miejsce w historii idei nie jest czytelnikowi pracy znane.

4) Brak odniesienia do wcześniejszych naukowych prac w Polsce

Oslabia wartość naukową pracy fakt, że Autor nie cytuje **wcześniejszych polskich doktoratów na temat twórczości kard. Špidlíka**, przez co jakby nieco dezinformuje czytelnika, że w Polsce brak opracowań filozoficznych w obszarze duchowości na temat

czeskiego myśliciela i przez to zubaża aktualny dialog poznawczy w temacie. Tymczasem, nawet jeśli opracowania na temat czeskiego badacza dotyczą teologii czy liturgii to -zgodnie z tym co sam autor napisał na ten temat- zawsze jest tam obecna filozofia (zwłaszcza filozofia mistyki), bo ostra granica między filozofią i teologią w myśli wschodniej nie istnieje. ". Autor sam zresztą pisze, że „taki porządek myślowy według Špidlíka nieuchronnie prowadził do wniosku, że filozofia jest nieodłączna od kultu i modlitwy” (s.106).

W każdym ujęciu zwłaszcza duchowości czy liturgiki w ujęciu czeskiego badacza, zawarta jest filozofia, co sam autor pracy wykazał, przypominając o organicznym powiązaniu filozofii i teologii w myśli wschodniej. Sam autor słusznie pisze, że kard. Špidlík nie jest do końca znany, tym bardziej należałoby pokazać inne osiągnięcia naukowe w Polsce w temacie badania osoby i twórczości czeskiego myśliciela. Zyskalibyśmy większą panoramę poznania i przestrzeń dla kolejnych interpretacji.

Autor poświęca przykładowo osobny podrozdział mistyce serca. I słusznie, bo temat ten interesował Špidlíka, jako szczególnie ważny dla ekumenizmu. Tymczasem antropologia serca opracowana wcześniej przez dr Jolantę Kraśniewską (praca doceniona na KUL i tam dostępna), nie została uwzględniona nawet w artykule, nie mówiąc o doktoracie („Duchowość serca według Tomáša Špidlíka”, Lublin 2016). Chodzi tu o pewne ważne odkrycia na temat antropologii serca, o które zostały opisane wcześniej i należało się do nich ustosunkować. **Nie należy wyważać otwartych drzwi.** Chodzi np. o fizjologiczne aspekty serca rozwijane przez kard. Špidlíka, których ważne opisy znajdziemy w doktoracie Jolanty Kraśniewskiej.

Gdy chodzi o *antropologię serca*, autor prawie wcale nie odnosi się do współczesnej myśli zachodniej. A szkoda, bo to by spełniło postulat współczesnej komparatystyki. Raz tylko cytuje B. Pascala, natomiast ważne analizy *antropologii serca* D. von Hildebranda są w pracy nieobecne. To postulat badawczy na przyszłość.

5) Jak już stwierdzono, w **omawianej pracy widzimy zbyt mało filozoficznego (właśnie!) krytycyzmu.** Filozofia szczególnie tego wymaga. Analiza zakładałaby także krytyczne podejście do omawianego autora, jak też do preferowanych przez niego filozofów rosyjskich. **Autor nie uwzględnia wewnętrznych sporów filozoficznych w kręgu filozofii rosyjskiej i argumentów poszczególnych filozofów** (np. Bierdiajew krytykuje okultyzm Florenskiego, a Szestow gnozę Bierdiajewa, podobnie Bułgakow krytycznie ocenia koncepcję wolności Bierdiajewa). Krytyczne stanowisko prezentował też wybitny filozof rosyjski W. Zienkowski wobec samego Sołowjowa i jego koncepcji Sofii. Wiadomo także, że sam Sołowjow krytycznie oceniał filozofię rosyjską, pomniejszając jej wyjątkowość, o której mgr Koszcza z taką pewnością mówił na początku pracy (s.7).

Nie należy więc może przesadzać z ową „pozytywnością” ujęcia, skoro krytyka pochodzi od największych znawców tematu, nawet jeśli autor jest zafascynowany twórczością czeskiego jezuita.

Na usprawiedliwienie dla autora pracy możemy dodać, że sam Špidlík nie był do końca krytyczny wobec rosyjskich filozofów, koncentrując się na pozytywach, afirmacji i poszukiwaniu jedności. Gdy chodzi na przykład o W. Sołowjowa, którego często cytował, to mówiąc językiem prof. Jana Krasickiego, nie bardzo rozróżniał pomiędzy Sołowjowem „dziennym” i „nocnym”, a może powinien?

6) Problem ujęcia sofologii

Omawiając temat Sofii, autor rozprawy – poza jedną wzmianką w przypisie - nie podejmuje tematu krytycznych odniesień do Sofii w środowisku prawosławnym, a nawet czysto filozoficznym, mimo tego, że temat Sofii, jest jednym z preferowanych przez autora tematów.

O tych kontrowersjach wspomina choćby prof. Teresa Obolevich w cytowanej przez autora jej pracy. Tematy kontrowersyjne w tej kwestii filozoficzno-teologicznej, są to np. egzystencjalna krytyka idei Sofii przez Bierdiajewa, teologiczna krytyka Włodzimierza Łosskiego, stosunek oficjalnej Cerkwi do koncepcji Sergiusza Bułgakowa, obiektywne wątpliwości dogmatyczne względem Sofii, których ludzie Kościoła nie powinni przecież lekceważyć. **Kardynał przecież reprezentuje także dogmatykę chrześcijańską – nawet jeśli potraktowana jest ona ekumenicznie – a nie swoje tylko prywatne poglądy.** Sofiologia była bowiem często rozwijana poza środowiskiem chrześcijańskim, także przez ezoteryków czy wolnomularzy.

7) Problem kategorii Bogoczłowieczstwa

Być może warto się zastanowić dlaczego autor pracy nie uwzględni oddzielnie centralnej antropologii Bogoczłowieczeństwa, która wydaje się obiektywnie najważniejsza dla myśli rosyjskiej. **Pogodziła by ona Sołowjowa i Bierdiajewa (najczęściej chyba cytowanego przez autora filozofa rosyjskiego), który raczej odrzucał sofologię.** Nie ma też jasnego wytłumaczenia takiego redukcjonizmu czy takiego właśnie poznawczego akcentu. Także Fiodor Dostojewski inspirował się doktryną Włodzimierza Sołowjowa o Bogoczłowieczeństwie, odróżniając ją od zjawiska człekobóstwa (ta moralna dualność jest fundamentalna dla myśli rosyjskiej). Filozofia mistyki związana jest ściśle z *antropologią personalizmu*, o której przecież autor wielokrotnie wspomina.

W **podrozdziale o sercu** zawarte są informacje o Bogoczłowieczeństwie, ale można było stworzyć osobny podrozdział i jeszcze rozwinąć. Wydaje się że idea Bogoczłowieczeństwa jest najważniejsza dla filozofii rosyjskiej i łączy wielu przedstawicieli tej myśli, którzy ją rozwijali, a nie sofologia (rozwijana także przez ezoteryków i wolnomularzy). Autor podryfował w stronę kosmicznej optyki w myśli rosyjskiej, najbardziej dwuznacznej (choćby w formie tzw. *kosmizmu rosyjskiego*). W dobie dyskusji ekologicznych to ma pewien sens.

8) Problem panenteizmu/panteizmu

Nie pojawia się jednak w tym kontekście fundamentalny – dla filozofii i teologii chrześcijańskiej, w także dla duchowości - **temat panteizmu czy różnego od niego panenteizmu (różnice i spory), typowego dla myśli rosyjskiej, a szczególnie ważnej dla rozstrzygnięć teologii dogmatycznej.** Autor wspomina o tym, ale ważne pojęcie panenteizmu, które ma swoją odwieczną filozoficzną historię pojawia się tylko raz. Jest to związane z tematyką Sofii i tu mgr Koszczyk mógłby przejawiać swoją aktywność filozoficzną, którą tak wyraźnie deklarował.

9) **Temat neoplatonizmu w filozofii rosyjskiej** jeszcze w większym stopniu rozwijał krytycznie cytowany przez autora wybitny filozof teolog Georgij Florowski, ale o tym ani słowa. Nie wiemy też jaka była treść dyskusji Tomáša Špidlíka z Georgijem Florowskim

(zaznaczona przez autora pracy), który krytykował neoplatoników rosyjskich, z Sołowjowem na czele. Warto by tu było więcej sięgnąć do pracy prof. T. Obolevich, Promotorki pracy.

Florowski jest cytowany wyłącznie „pozytywnie,” także w kontekście sofiologii, pominięta jest natomiast jego wnikliwa i ważna krytyka Bogoczłowieństwa czy sofiologii, która zdaniem rosyjskiego teologa różni się od istoty dogmatu chalcedońskiego. Autor wyraźnie nie zna i nie cytuje głównej pracy Florowskiego, który miał krytyczny wobec idei *Srebrnego Wieku*. Podobny dystans do *Srebrnego Wieku* miał cytowany przez autora Sergiej Chorużyj, bardzo wnikliwy zresztą filozof i teolog.

10) Problem czy problematyczność koncepcji „prawosławia” w filozofii rosyjskiej

Wspominając o **gnozie i kabale w myśli rosyjskiej, mających wielki wpływ na rosyjską filozofię i duchowość**. Andrzej Koszczka cytuje kard. Špidlíka, który o tym wiedział i sprawę kwituje jednym zdaniem, ponownie w formie krótkiej informacji. **Nie bardzo więc wiemy jaki jest stosunek czeskiego jezuity do tych dwuznacznych czy nawet niebezpiecznych dla chrześcijaństwa teorii lub jaki powinien być**. Wydaje się, że prof. Špidlík ignorował te tematy, bo się może na tym nie znał. Ale warto nie wykluczać tej kwestii w przyszłych badaniach.

Wiemy też, że kard. Špidlík interesował się jogą i popierał częściowo praktyki jogiczne, ale w przeciwieństwie do oficjalnego Prawosławia (Synod w Grecji zakazał nawet praktyki *hathajogi*, w Rosji też był zakaz przez Prawosławnych). A temat okultyzmu jest ważny gdy chodzi o tzw. Prawosławie. Co to jest prawosławie? Czy można mówić o prawosławnej filozofii? Może należałoby ten temat rozwinąć? Czy też choćby rzetelnie poinformować czytelnika. Na pewno jest to zadanie na przyszłość.

Kilkadziesiąt razy cytowany mgr. Koszczkę w pracy filozof Mikołaj Bierdiajew, nie jest do końca prawosławnym autorem, gdyż wyznaje dogmat niestworzonej wolności, sprzeczny z Prawosławiem, a jego ideały duchowe, bliskie są gnostyckiej mistyce J. Boehme i E. Swedenborga, autorów, których bardzo hołubił. Krytykował Bierdiajewa z pozycji dogmatycznych m.in., Sergiusz Bułgakow.

Jak napisał autor pracy „W celu ukazania szerszego kontekstu wybranych aspektów duchowości zostaną one przedstawione na tle **rosyjskiej prawosławnej myśli filozoficznej**, w oparciu o wybranych filozofów rosyjskich. W gronie najczęściej cytowanych i komentowanych należy wymienić: W. Sołowjowa, M. Bierdiajewa, S. Bułgakowa i P. Evdokimova” (s. 5). **Tymczasem wszyscy wymienieni przez p. Koszczkę autorzy prezentowali - w określonej mierze - poglądy niezgodne z ortodoksją nauk dogmatycznych nie tylko Prawosławia, ale także chrześcijaństwa w ogóle.**

11) Autor nie cytuje ważnych dokumentów kościelnych, nie ma ich nawet w Bibliografii. Dlaczego?

Kard. Špidlík, był ważnym przedstawicielem Kościoła katolickiego, a więc ważne były także dla niego oficjalne stanowiska Katolicyzmu i Prawosławia. Stosunek Cerkwi do filozofii *Srebrnego Wieku* się zmieniał stopniowo na bardziej pozytywny, ale różnice poważne pozostały. **Jak pisze W. Łosski doświadczenie mistyczne w Prawosławiu jest związane z dogmatem (którego nie należy mylić z „dogmatyzmem”). Sam M. Bierdiajew rozróżnia między mistyką eklezyjalną i nie-eklezyjalną (*Filozofia wolności*)**

Jednocześnie do wniknięcia w bogactwo tradycji chrześcijańskiego Wschodu zachęcają liczne dokumenty Kościoła katolickiego, począwszy od Papieża Leona XIII, poprzez Sobór Watykański II i jego Dekrety o Kościołach Wschodnich Katolickich (*Orientalium ecclesiarum*), i Ekumenizmie (*Unitatis redintegratio*), aż do Listu Apostolskiego Jana Pawła II *Orientalis Lumen*, czy wydanej przez Kongregację Kościołów Wschodnich Instrukcji, przygotowującej do Wielkiego Jubileuszu 2000. Dokumenty te przypominają o ciężącym na "łacinikach" obowiązku poznawania, szanowania, zachowywania i podtrzymywania tradycji wschodniej, widząc w tym szansę na drodze ku pełnej jedności Kościoła, jak i poszerzenia horyzontów chrześcijańskiej duchowości. Autor nie cytuje nawet ważnego fragmentu z *Fides et ratio*, dotyczącego właśnie rosyjskiej filozofii. **Mistyka katolicka i prawosławna jest z istoty eklezjalna i ten fakt należy z każdej strony podkreślać.**

PODSUMOWANIE - WNIOSKI

Praca mgr Andrzeja Koszczki – pomimo pewnych niejasności metodologicznych i niedoskonałości merytorycznych – **spełnia ze względu na wymienione powyżej wartości – kryteria naukowe pracy doktorskiej.** Dysertację należy uznać za wartościową i inspirującą.

Wartość tej pracy jest tym większa, że autor sięgnął po wybitnego i może nieco zapomnianego Teologa, który inspirował się chrześcijańskim Wschodem i Zachodem i zarażał swoją pasją innych w duchu dialogu. Doktorant włącza się w ten sposób w nurt wezwań św. Jana Pawła II, aby w kontekście jednoczenia się Europy mieć zawsze na uwadze jej „obydwa płuca”, Wschodu i Zachodu, które są jej niezbędne, aby być w pełni Kościołem Chrystusa.

Dlatego wnoszę o dopuszczenie mgr. Andrzeja Koszczki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Ks. dr hab. Aleksander Posacki SJ